Biuletyn Neutrum, Nr 1 (24), Styczeń 2002

Spis treści:

Od redakcji
O wolności
List do ministra Michała Tobera
O rozwadze
List do Premiera Leszka Millera
Tradycje kultury świeckiej
Problemy własności instytucjonalnej Kościoła Katolickiego na Warmii
Spojrzenie nauczyciela szkoły średniej na wolność sumienia i wyznania
Tadeusz Kotarbiński — twórca prakseologii i etyki niezależnej
Nowy Zarząd Krajowy

*

Od redakcji

Przekazujemy Państwu pierwszy - po długiej przerwie - biuletyn „Neutrum".

Stowarzyszenie nasze, jako organizacja pozarządowa, zostało zarejestrowane w 1991 r.; 21 kwietnia 2001 r. odbyło się V Walne Zebranie, na którym dokonano podsumowania działalności ustępującego Zarządu oraz wyboru nowych władz krajowych. Jak byśmy nie spojrzeli, są to dwie znaczące rocznice: dziesięciolecie istnienia i piąte Walne Zebranie. Skłaniają one do refleksji o doświadczeniach nabytych w tym okresie. Winno to skutkować usprawnieniem prac o charakterze organizacyjnym i poświęceniem więcej wysiłku i czasu na realizację celów statutowych. Od początku „Neutrum" czynnie uczestniczy w wielu wydarzeniach mających związek z wolnościami i prawami człowieka, a przede wszystkim z wolnością sumienia i wyznania. Musimy zdawać sobie sprawę, że w obecnej sytuacji politycznej wiele naszych działań nie przyniesie natychmiastowych efektów. Dlatego też nowy Zarząd chce poświęcić uwagę przede wszystkim celom długoplanowym, takim jak np. przygotowanie, przeprowadzenie i opublikowanie wyników projektu badawczego „Finansowanie sfery wyznaniowej w Polsce w latach 1990-2000"; doprowadzenie do końca sprawy konkordatu, znajdującej się od 1999 r. w Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu.

Już w roku 1992 informowaliśmy, że po przyjęciu Polski do Rady Europy pojawiła się przed obywatelami polskimi możliwość składania skarg do Trybunału Praw Człowieka w sprawach, które wiążą się m.in. z naruszeniem zasady rozdziału państwa i Kościoła. Wspomniana wyżej sprawa konkordatu dotyczy realizacji tej zasady. Czekajmy więc cierpliwie na werdykt Trybunału. Uprzedzamy „wierzących" w pomyślny finał, że Trybunał Praw Człowieka podlega również próbom nacisku różnych sił.

Taki wniosek może zrodzić się po analizie orzecznictwa Trybunału w sprawach dotyczących wolności sumienia i wyznania, które wpłynęły do Strasburga z różnych krajów Europy. Nie zawsze w podobnych sprawach Trybunał orzekał podobnie. Przyjmując, że werdykt Trybunału Praw Człowieka w sprawie konkordatu będzie dla nas niepomyślny, nie należy poddawać się; niedługo pojawi się przed nami nowa możliwość zaskarżenia wyeliminowania konkordatu z rzeczywistości polskiej. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej przekażemy (w razie niepomyślnego wyroku w Strasburgu) sprawę do Trybunału Europejskiego, który jest ciałem sądowniczym działającym na terenie Unii obok Trybunału Praw Człowieka i nie mającym nic z nim wspólnego. Tym razem - biorąc pod uwagę standardy prawne Unii Europejskiej - orzeczenie powinno być po naszej myśli. I nawet gdybyśmy musieli zajmować się konkordatem jeszcze przez pięć czy naście lat, warto to robić, bowiem nasze działania przyczynią się do zapewnienia normalnych w cywilizowanym kraju stosunków państwa ze sferą wyznaniową.

Powołany 21 kwietnia 2001 r. Zarząd stoi na stanowisku, że w przyszłości podstawowy pakiet przedsięwzięć „Neutrum" winny stanowić działania prawne. Takim działaniem jest złożony w grudniu 1999 r. na ręce RPO wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wyjaśnienia wątpliwości i zastrzeżeń oraz ostatecznej wykładni przepisów konkordatu. RPO zrezygnował z przekazania TK przygotowanego wniosku, motywując to - w udzielonej odpowiedzi - że „nie widzi szans wygrania tej sprawy w Trybunale Konstytucyjnym.

Wywoływanie zaś sprawy o tak istotnym znaczeniu społecznym, bez szans jej wygrania w TK, uważa za niecelowe". Zaprezentowane przez RPO stanowisko spowodowało, że Stowarzyszenie korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 34 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i w art. 45 oraz 47 Regulaminu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, skierowało skargę do Trybunału.

Redakcja

*

O wolności..

"..Wolność. Nic bardziej nieuchwytnego, ale zawsze dla inaczej myślących.

Mówią, że istnieje wolność do czegoś i od czegoś. Inni mówią, że wolność to uświadomienie sobie konieczności. Zawsze jednak istniała znaczna grupa ludzi, którzy całe, często bardzo nawet długie życie przeżywali w systemach, w których pomysł gwarantowania swobód rządzonym stanowił herezję, a rządzeni nawet nie zdawali sobie sprawy ze swego zniewolenia, czy chociaż jej niedoboru. Może więc czucie wolności, pęd do wolności, to taki szczególny stan świadomości dostępny jedynie wybranym?

Wiedz jednak, jeśli głoszenie niepopularnych prawd czy myśli niepokornych ściąga na Ciebie szykany, wybuchy agresji - Wiedz, zły to czas dla niepokornych, a Twoja wolność to czysta iluzja".

*

List do rzecznika prasowego rządu Michała Tobera

Szanowny Panie Ministrze,

13 września br. w imieniu Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum" przesłałem na Pański adres internetowy zapytania kierowane do Komitetu Wyborczego koalicji SLD-UP. Do dzisiaj nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Być może jest to wynikiem natłoku pracy związanej z kampanią wyborczą oraz wydarzeniami międzynarodowymi. W związku z powyższym ponawiam postawione wcześniej pytania. Jednocześnie uprzejmie proszę o odpowiedź na mój adres internetowy cjanik@mercury.ci.uw.pl lub listownie.

1) 5 lat prac nad konkordatem nie rozwiało wątpliwości, zastrzeżeń, zarzutów kierowanych do tego dokumentu. Przyjmując ustawę o upoważnieniu Prezydenta RP do ratyfikacji nie dokonano żadnych poprawek w dokumencie, które by zneutralizowały przeciwników umowy z Watykanem. Konstytucja daje uprawnienie 50 posłom złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego o wydanie ostatecznego orzeczenia co do zgodności konkordatu z Konstytucją. Wiemy, że Sojusz pracował nad tą sprawą. Co się takiego stało, że po ratyfikacji przestaliście Państwo mieć jakiekolwiek wątpliwości?

2) Jak koalicyjny rząd widzi swoją współpracę z Kościołem Katolickim w najbliższych czterech latach?

3) Czy nie uważacie Państwo, że konkordat, jako umowa międzynarodowa, wprowadził stosunki Państwo-Kościół Katolicki na wyższy poziom. Wydaje nam się, że powinna wzrosnąć znacznie rola ministra spraw zagranicznych i ambasadora Watykanu - nuncjusza J. Kowalczyka. Naszym zdaniem, po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych niedopuszczalne jest prowadzenie jakichkolwiek rozmów przez różne szczeble władzy (centralnej i terenowej) bez posiadania - każdorazowo - upoważnienia MSZ i drugiej strony. Jakie jest stanowisko rządu w tych kwestiach?

4) Poza Kościołem Katolickim w Polsce jest zarejestrowanych około 150 Kościołów i Związków Wyznaniowych. Czy koalicyjny rząd rozważa potrzebę wprowadzenia koniecznych zmian do wielu ustaw (np. oświatowej), które ich sytuacje prawną dostosowałyby do gwarantowanej Konstytucją równości. Dotyczy to np. terminu obchodzenia świąt Bożonarodzeniowych i Wielkanocnych w szkołach, gdzie większość wyznaniową stanowią wyznawcy Prawosławia?

5) Kolejna sprawa dotycząca szkoły. Europejska Konwencja Praw Człowieka, nasza Konstytucja z 1997 r. gwarantują „każdemu" równe traktowanie. Minister edukacji - wprowadzając religię do szkoły - wydał dokument, który przewidział naukę religii danego wyznania dla co najmniej 7 uczniów. Jak rząd rozwiąże ten problem?

6) Stowarzyszenie „Neutrum" przygotowuje projekt badawczy dotyczący finansowania

przez państwo (tzn. instytucje centralne, samorząd terytorialny) Kościołów i Związków Wyznaniowych. Czy po przejęciu władzy przez koalicję SLD-UP-PSL spotkamy się z jej strony z życzliwym wsparciem naszego projektu, który ma w założeniu przybliżyć wiedzę o kwestiach finansowania (dotowania) sfery wyznaniowej i rozliczania się przez nią przed polskim społeczeństwem?

7) W przekonaniu Stowarzyszenia „Neutrum" Polska jest państwem wyznaniowym, bowiem nawet lewica (w tym najsilniejsze ugrupowanie polityczne - SLD) boi się klerykałów, boi się Kościoła, tak jako Kościoła i jego hierarchii boją się wszyscy: władze państwowe i samorządowe, dyrektorzy fabryk, szkół itd. .. wszyscy. Weźmy pod uwagę np. wspomnianą wcześniej naukę religii w szkole. Wbrew zapisom w aktach prawnych nie jest dobrowolną lecz narzuconą i realizowaną w warunkach presji. Czy zgadzają się Państwo z tym opisem rzeczywistości? I po drugie - jak rząd widzi rozwiązanie tych kwestii, aby sytuacja wyznaniowa stała się normalna w państwie - ponoć - demokratycznym i prawnym?

8) Stowarzyszenie „Neutrum" jeszcze pod rządami starej Konstytucji (przed 1997 r.) prowadziło dość obszerną korespondencję z MEN, dotyczącą wspomnianych wcześniej terminów obchodzenia świąt w szkołach, w których większość wyznaniową stanowią wyznawcy Prawosławia. Kontakty z MEN sytuacji nie zmieniły. Problem pozostał nadal do rozwiązania. Czy - zdaniem rządu - prawidłowy jest sąd, że problem ten biorąc sprawy w swoje ręce może samodzielnie rozwiązać społeczność lokalna w drodze, przewidzianej przepisami prawa, instytucji referendum obywatelskiego?

Prosimy Pana Ministra o możliwie pełne ustosunkowanie się do ww. pytań i odpowiedź w terminie ustawowym.

Z wyrazami szacunku

C. Janik

Prezes Zarządu Krajowego

(Powyższe pismo złożono w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów 26 października 2001 r.)

*

O rozwadze..

Dla dwóch wybitnych mężów tragedia amerykańska z 11 września stała się okazją do podzielenia się z opinią publiczną własnymi refleksjami.

Pierwszy z nich wzorem Urbana II (1088 - 1099) zarządził krucjatę przeciwko „fundamentalistom islamskim", lekce sobie ważąc odczucia muzułmanów na hasło: Krucjata! I stało się! Palestyńczycy okazywali niepohamowaną radość z tego, co się stało 11 września. Ta radość była czymś niepojętym dla ludzi nie uwikłanych w konflikt. W każdym razie te wiwatujące tłumy odreagowały się w tak wyszukany sposób i rozeszły się. A zapowiedź krucjaty?

Steven Runciman, autor opowiedzianych w trzech tomach „Dziejach wypraw krzyżowych", twierdzi wprost - „Wyprawy krzyżowe, to największa w dziejach zbrodnia przeciwko ludzkości.. akt monstrualnej głupoty politycznej". Zainteresowanym warto zalecić lekturę książki „Wyprawy krzyżowe w oczach Arabów", którą wydał właśnie „Czytelnik"; autor - Amin Maalouf.

Inny mędrzec, tym razem nasz złotousty rodak, sławiąc króla Jana, że przepędził był, z Bożą pomocą oczywiście, hałastrę, która zagrodziła naszemu światu.. „a my tu nie chcemy ani żadnej obcej kultury, ani terroryzmu". Mamy więc pełną jasność: Terroryzm, to obca kultura! Proste. Oto głowa! A zaczęło się od kundelków. Kiedyś, onże złotousty, w czasie spotkania z filatelistami pochwalił był tychże filatelistów, że kultywują chlubne tradycje dziewiętnastowiecznych .. Filomatów i Filaretów. Słuchając tych refleksji złotoustego czułem niedosyt, że nie wspomniał był o filodendronach także.

Zapomniana, niestety, piosenkarka p. Danuta R. śpiewała kiedyś taki tekst z powtarzającą się frazą o mężczyznach na miarę czasów, którzy swoje fobie wykrzykiwali „cichym szeptem po kolacji" i nie szkodzili ani sobie, ani innym. To były czasy..

W.K.

*

List do Premiera Millera

Warszawa, 26.10.2001 r.

Szanowny Pan

Leszek Miller

Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze,

Począwszy od września 1990 r., czyli od chwili założenia Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo NEUTRUM, podejmujemy wszelkie starania propagujące neutralność światopoglądową państwa i przeciwstawiamy się licznym, niestety, przejawom jej naruszania.

Pragniemy przypomnieć, że jedną z głównych zasad neutralności światopoglądowej (w Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. zasadę tę określa w przepisie art. 25 ust. 2 użyte słowo „bezstronność") jest powstrzymywanie się państwa od zajmowania jakiegokolwiek stanowiska w sprawie istnienia czy nieistnienia Boga, przy jednoczesnym zapewnieniu obywatelom wolności sumienia i wyznania. Państwo nie powinno rościć sobie prawa do rozstrzygania w sprawach światopoglądowych, nie może mieć miejsca stanowienie jakichkolwiek ustaw inspirowanych wiarą lub niewiarą. Jest to jeden z warunków realizacji kluczowej zasady demokracji, zgodnie z którą wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Wyróżnienie jednej opcji światopoglądowej automatycznie stawia ludzi o innych przekonaniach w pozycji podrzędnej.

Kierowany obecnie przez Pana Premiera rząd zobowiązany jest zawrzeć, zgodnie z przepisem art. 25 ust. 5 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., z działającymi na terenie naszego kraju Kościołami i Związkami Wyznaniowymi (poza Kościołem Rzymskokatolickim) umowy, które będą podstawą uchwalenia ustaw kształtujących ich pozycję prawną w RP. Przepis ust. 5 należy traktować łącznie z przepisem art. 25 ust. 1, który gwarantuje Kościołom i Związkom Wyznaniowym równouprawnienie.

Sprawa zawarcia ww. umów - wydaje nam się - powinna być dla rządu RP sprawą honoru i potwierdzeniem prawdziwości jego wcześniejszych - składanych publicznie - zapewnień. Już w 1993 r., pełniąca wówczas funkcję szefa rządu, Hanna Suchocka zapewniała (w związku z zastrzeżeniami do zapisów i formy zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską, że z innymi Kościołami i Związkami Wyznaniowymi zostaną zawarte (podobne do konkordatu) umowy o podobnej mocy prawnej. Również debata parlamentarna, dotycząca ratyfikacji konkordatu, obfitowała wystąpieniami zwolenników umowy konkordatowej zapewniającymi - w słowach - przestrzeganie zasady równouprawnienia wyznań i działania na rzecz jej rzeczywistej realizacji w procesie legislacyjnym. Potrzeba zneutralizowania umowy konkordatowej wymusiła u jej zwolenników doprowadzenie do wprowadzenia w nowo tworzonej Konstytucji przepisu art. 25 ust. 5. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest dla rządu sprawą łatwą prowadzenie rozmów, przegotowanie umów ze 150 związkami wyznaniowymi działającymi na terenie RP. Jednakże powinno to być jednym z podstawowych celów rządu, bowiem jego realizację nakłada na rząd najważniejszy dokument prawny - Konstytucja RP. Konstytucja RP już w Preambule zwraca się bezpośrednio m.in. do Pana i Pańskiego rządu w słowach „Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o (..) prawa do wolności (..), a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej".

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że dotychczas rząd RP nie podpisał umowy z żadnym z Kościołów i Związków Wyznaniowych, działających poza Kościołem Katolickim. W związku z powyższym pozwalamy sobie zadać Panu Premierowi trzy pytania:

- z iloma Kościołami i Związkami Wyznaniowymi obecnie rząd RP prowadzi rozmowy wynikające z przepisu art. 25 ust. 5 Konstytucji RP, na jakim etapie prac są ww. umowy,

- kiedy ostatecznie (termin przewidywany) zostanie przez rząd RP zrealizowany wymóg przepisu art. 25 ust. 5 Konstytucji w stosunku do obecnie działających Kościołów i Związków Wyznaniowych.

Prosimy Pana Premiera o możliwie pełne ustosunkowanie się do ww. pytań i odpowiedź w terminie ustawowym.

Z wyrazami szacunku i poważania

Czesław Janik

Prezes Zarządu Krajowego

(Powyższe pismo złożono w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów 26 października 2001 r.)

*

Tradycje polskiej kultury świeckiej

Z socjologicznego ujęcia definicji kultury możemy wyprowadzić definicję kultury świeckiej jako materialnego i duchowego dorobku ludzkości, gromadzonego i utrwalanego na przestrzeni dziejów, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Mamy oczywiście na uwadze dorobek powstały w wyniku racjonalnego myślenia i działań człowieka, wolny od wpływów wiary czy religii.

Z tym pojęciem łączy się również proces wychowania i kształcenia niezwiązany z żadnym wyznaniem czy religią, a oparty na nauce i zasadach etyki świeckiej. Etapy biologicznego rytmu przyrody i rozwoju człowieka w świadomości społecznej utrwalały się w postaci obyczajów, obrzędów i magii oraz przesądów. U ludów pierwotnych stanowiły one nieodłączny element życia codziennego. Obrzędy i obyczaje stanowią istotną część kultury narodowej. W wierzeniach religijnych otrzymały one dodatkową oprawę rytualną. Utrwalonym trendem myślowym jest łączenie polskiej kultury z przyjęciem chrześcijaństwa. Ten stereotyp odrzuca jednocześnie bogactwo słowiańskiego świata kulturowego. Pamiętać należy również, że przez kilka wieków miało chrześcijaństwo wąski zasięg społeczny.

Tradycje świeckiej kultury łączą się z rozwojem nauki i świeckiej w niej myśli. Znaczącym etapem na tej drodze było powołanie w 1364 r. przez Kazimierza Wielkiego Uniwersytetu Krakowskiego. Uczelnia kształciła m.in. świeckie kadry do administrowania państwem oraz sprzyjała tworzeniu sieci szkółek przyparafialnych. Uczeni - wychowankowie wszechnicy krakowskiej prezentowali dużą swobodę myśli świeckiej w prawie państwowym, co było przeciwwagą władzy świeckiej nad papieską. Czynili to również duchowni, np. abp. Krakowski Grzegorz z Sanoka (filozof i matematyk, przedstawiciel wolnej myśli). Popierał on dążenia Kazimierza Jagiellończyka do umocnienia władzy królewskiej. Król zapoczątkował polską tolerancję, aprobując pobyt na dworze - prześladowanego we Włoszech - Kallimacha.

Poglądy Grzegorza z Sanoka rozwijali jego następcy, m.in. Stanisław Ostroróg i Andrzej Frycz Modrzewski. Istotny był wkład Modrzewskiego do spraw tolerancji religijnej i wolności sumienia; jego stanowisko w tych kwestiach zbliżyło go do Arian, tzw. Braci Polskich. Arianie stanowili najbardziej radykalny pod względem społecznym odłam Kalwinizmu. Byli oni najlepiej wykształconymi obywatelami ówczesnego państwa polskiego. Działając przez ok. 100 lat, zbudowali i utworzyli na ziemiach polskich swoje akademie, biblioteki, szkoły niższego szczebla i ośrodki wydawnicze. Najbardziej znanymi ośrodkami ariańskimi były: Pińczów, Raków, Lublin i Lutosławice nad Dunajcem.

Okres renesansu stanowił dalszy pomyślny etap rozwoju polskiej kultury świeckiej. Sprzyjała temu tolerancja dla wolnomyślicielskich poglądów wykładowców Uniwersytetu Krakowskiego, prezentowany tam wysoki poziom nauk matematycznych i astronomii. Ośrodek ten stał się atrakcyjny dla cudzoziemców. Epokowym wydarzeniem stało się odkrycie i opisanie przez Mikołaja Kopernika zjawisk astronomicznych w dziele „O obrotach ciał niebieskich", które trafiło na długo do rejestru kościelnych ksiąg zakazanych.

Wśród twórców XVI w. krytykujących ówczesne stosunki społeczne znaleźli się m.in. M. Rej, J. Kochanowski i S. Klonowic. Elementem znaczącym w rozwoju kultury było też wprowadzenie do literatury języka polskiego.

W okresie kontrreformacji rolę obrońcy tolerancji przyjął dwór królewski. Zygmunt August osłaniał m.in. badania alchemiczne oraz swą siostrę Annę, która patronowała publikacjom botanicznym.

Próbą odstraszenia od poszukiwań realistycznych rozstrzygnięć była egzekucja w 1689 roku w Warszawie podsędka brzeskiego Kazimierza Łyszczyńskiego za napisany przez niego traktat „O nieistnieniu Boga".

Epoka Oświecenia była okresem dalszego rozpowszechniania się prądów materialistycznych oraz różnych form krytyki religii. Poglądy wolnomyślicieli przybierały niekiedy formę modlitw. Wprowadzane reformy oświatowe przeciwstawiały się nie tylko szkolnictwu jezuickiemu ale również nietolerancji (okres panowania saskiego). Powstał i rozwijał się świecki nurt i model wychowania „dobrego" człowieka. Sprzyjało temu powołanie i działalność Collegium Nobilium, Szkoły Rycerskiej oraz Komisji Edukacji Narodowej. Powstaje pierwszy świecki tekst o patriotyzmie - „Hymn do miłości Ojczyzny" autorstwa I. Krasickiego. Stał się on modlitwą Kadetów ze Szkoły Rycerskiej. Kształtowaniu się świeckiego

światopoglądu sprzyjała również literatura piękna, nie mająca klerykalnego charakteru. Wśród twórców znaczącą rolę odegrali: I. Krasicki, A. Naruszewicz, F. Bohomolec, St. Trembecki, T. K. Węgierski, F. Zabłocki i W. Bogusławski. Liczne były również tłumaczenia z literatury francuskiej czy przeróbki „libertyńskich" utworów dla polskich teatrów.

Pod koniec XVIII w. rozwój badań przyrodniczych sprzyjał kształtowaniu się kultury świeckiej. W uczelniach gromadzono kolekcje minerałów; powstają ogrody botaniczne i obserwatoria astronomiczne; rozszerza się humanistyczny ruch naukowy wraz ze zbieractwem pamiątek narodowych i gromadzeniem księgozbiorów. Działalność tą w znacznej mierze zahamowały rozbiory, pomimo tego po II rozbiorze powstało Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Jego współzałożyciel ks. St. Staszic nie tylko rozpowszechniał naukę Kopernika, ale sam tworzył w duchu racjonalnym i dbał o bliskie związki nauki z życiem społecznym. Prace St. Staszica, St. Kostki - Potockiego stały się niewygodne dla hierarchii kościelnej, która skierowała w związku z tym nawet skargi do cara.

Nurt wolnomyślicielski towarzyszył również działaczom politycznym spisków i powstań narodowych. Zrodzone w tym okresie zawołanie: „Polsko, twoja zguba w Rzymie" obnażało służalczość wyższego duchowieństwa wobec zaborców, jak i udział papiestwa w europejskim obozie reakcji oraz poparcie dla prześladowań stosowanych przez rządy Świętego Przymierza wobec bojowników o wolność.

Lista twórców antyklerykalnych, polskich racjonalnych myślicieli jest długa. Wiosna Ludów i udział Polaków w oddziałach antypapieskich w walkach o zjednoczenie Włoch, o pełne wyzwolenie człowieka, wyłoniły wiele znanych do dzisiaj nazwisk: A. Mickiewicza, J. Słowackiego, S. Goszczyńskiego, R. Berwińskiego, E. Dembowskiego, J. Lelewela, Sz. Nonarskiego. Strofy negatywnej roli i oceny duchowieństwa znalazły się w pieśni Stowarzyszenia Ludu Polskiego „Szlachta w 1981 r." - śpiewanym współcześnie hymnie „Gdy naród do boju.."

Wykorzystywano również elementy wiary do wyrażania świeckich, patriotycznych poglądów, np. krzyża z cierniową koroną jako symbolu męczeństwa narodowego. Klęska powstania styczniowego i sprzyjanie hierarchii kościelnej zaborcom zwiększyły zobojętnienie religijne.

Jerzy Jabłoński

Dokończenie w następnym numerze

*

Problemy własności instytucjonalnej Kościoła Katolickiego na Warmii

Kościół Katolicki osadzony został na ziemiach Prusów w wyniku krwawego podboju krzyżackiego w połowie XIII wieku. Polityczny upadek Krzyżaków zadecydował o włączeniu do Polski Prus Królewskich wraz z Warmią (II Pokój Toruński z 1466 r.). Pozostałe ziemie pruskie stanowiły dominium krzyżackie do 1525 r., kiedy to ostatni mistrz zakony Albrecht opowiedział się za nową religią luterańską. Zapoczątkowane zostały poważne straty materialne Kościoła Katolickiego na tych ziemiach. Następny cios własności kościelnej przyniosło przejście Warmii pod władanie króla pruskiego Fryderyka II (I rozbiór Polski - 1772 r.). Wszystkie majątki biskupa, kapituły, zakonów przejęło państwo. W zamian król wyznaczył kapitule i biskupowi skromne roczne pensje. Pańszczyzna i poddaństwo - powszechne w czasach świeckiej władzy biskupiej na Warmii - zostały zniesione. Chłopi uzyskali prawo do dziedziczenia gruntów. W następnych okresach historycznych na Warmii nie było sposobności ani możliwości powrotu do potęgi gospodarczej Kościoła Katolickiego. Po I wonie światowej Kościół Katolicki na Warmii uzyskał pełnię praw i wolności.

W tym pomyślnym dla Kościoła Katolickiego okresie władza kościelna zabiegała o odbudowę części własności drogą zakupu od władz publicznych na ogólnie przyjętych zasadach. Nie było mowy o restytucji własności ani o żadnych rewindykacjach i odszkodowaniach. Nawet w ostatnim przed II wojną światową okresie, pomimo umizgów biskupa warmińskiego Maksymiliana Kallera do hitleryzmu (nacjonalizm, antysemityzm i propagowanie militaryzmu przez Kallera), Kościół Katolicki nie uzyskał większych beneficjów od nazistów. Udało się Kościołowi Katolickiemu otrzymać tylko pewne kwoty na działalność charytatywną. W sumie Kościół na Warmii do 1945 r. zgromadził około 900 ha ziemi, w tym budynki kościelne, niewielką liczbę zabudowań klasztornych i przeznaczonych na działalność

opiekuńczą. W wyniku działań wojennych, na przełomie 1944/45 r. większość tych zabudowań została zniszczona. W porównaniu z okresem po I wojnie światowej, zastanawia dzisiaj uległość władz publicznych do spełniania rewindykacyjnych żądań Kościoła Katolickiego na Warmii.

Eugeniusz Burniewicz

*

Idea a rzeczywistość wolności sumienia i wyznania (religii)

spojrzenie nauczyciela szkoły średniej

Cechą państwa demokratycznego jest zasada wolności sumienia i wyznania.

Ta wspaniała wolność zagwarantowana jest w Polsce konstytucyjnie (art. 53 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.). Z przepisu punktu 4 tego artykułu wynika pewność dla każdego Polaka, że „Religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób". Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej (art. 8 p. 2).

Istotą współczesnego państwa polskiego, według Konstytucji, jest bezstronność władz publicznych w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych (art. 25 Konstytucji). Wynika z tego zapisu, że państwo polskie nie powinno stawiać nikogo w sytuacji uprzywilejowanej względem innych, że nie stwarza wrażenia, iż religijność jest normą, a niereligijność odstępstwem od normy, że państwo nie identyfikuje się z żadną religią. Taka jest idea, a jaka rzeczywistość?

Do polskich szkół publicznych zgodnie z ustawą o systemie oświaty z 1991 r. wprowadzona została nauka religii katolickiej, w której uczestnictwo odbywać się miało na zasadzie deklaracji rodziców bądź uczniów. Teoretycznie są to lekcje nadobowiązkowe. A jak jest praktycznie?

Uczniowie, którzy zadeklarowali uczestnictwo w nauce religii powinni być obecni na lekcjach. Wyjaśnienie nieobecności na zajęciach spoczywa na wychowawcy klasy, zgodnie z zasadami usprawiedliwiania nieobecności na innych obowiązkowych lekcjach. W mojej szkole od ucznia, który ma 10 godzin nieusprawiedliwionych wyciąga się konsekwencje, informuje rodziców, podpisuje stosowne oświadczenia oraz obniża ocenę ze sprawowania. Tygodniowo w klasach liceum są dwie lekcje religii. Szkoła zatem - jako instytucja publiczna - zmusza ucznia administracyjnie do uczęszczania na lekcje religii. Szkoła i nauczyciele uczestniczą świadomie w indoktrynacji (propagowaniu) jednej religii, tylko katolickiej.

Łamane jest sumienie tego nauczyciela, który jest niewierzący bądź należący do innej niż katolicka religii, ponieważ nie ma możliwości uzewnętrznienia swoich przekonań i odmówienia pilnowania frekwencji uczniów na lekcjach religii katolickiej. Nauczyciel rozliczając ucznia z jego nieobecności na lekcjach religii, stosuje przemoc psychiczną i przemoc (przymus) administracyjną. Co na to obrońcy podstawowych praw i wolności człowieka?

Tu, u nas na Podlasiu w ogóle ich głosu nie słychać! A co na to Minister Edukacji Narodowej? W ogóle nie razi go (jej) fakt, że na państwowym świadectwie (dokumencie) jest ocena z religii, która stygmatyzuje Polaków. W moim powiecie nie ma lekcji etyki, więc biorąc do ręki świadectwo szkolne od razu wiadomo kto swój, a kto drugiej czy piątej kategorii, bo jest niewierzący, albo wierzący inaczej.

Jakże nam Polakom daleko do państwa neutralnego światopoglądowo. Młodzież w publicznej szkole nie ma możliwości wyboru między religią a religioznawstwem. Alternatywa etyki do religii jest zafałszowaniem sensu nauki i światopoglądu. Wśród polskich decydentów nie ma nawet planów, by wprowadzić do szkół naukę o różnych religiach świata. Przecież etyka jest częścią każdej religii, więc jak można je przeciwstawiać sobie?

Decyzją ministerstwa edukacji jest wprowadzenie dwóch lekcji religii tygodniowo i ½ lekcji wychowawczej, czyli praktycznie 8 lekcji religii w miesiącu wobec jedynie 2 lekcji wychowawczych. Te dwie lekcje wychowawcze wystarczą przecież, by rozliczyć uczniów z nieobecności na lekcjach religii. Zatem państwo polskie faworyzuje religię katolicką, a przez to i jej wyznawców. Nie jest więc Polska państwem neutralnym światopoglądowo. A jakim..?

Szuka się oszczędności w kraju.. a może by tak zmienić siatki godzin przeznaczonych na nauczanie religii? Zrezygnowano już z kolejnej lekcji wychowania fizycznego, można więc zmniejszyć o jedną lekcję tygodniowo religii. Druga lekcja religii i tak odbywa się w kościołach,

więc niech tak zostanie. Czy znalazłby się w obecnym rządzie ktoś odważny, by się tym zająć..? Wątpię.

OSOMA

*

Tadeusz Kotarbiński - twórca prakseologii i etyki niezależnej

MOTTO:

"Skrystalizowało się w nim jakby to wszystko,
Co w dziejach Polaków najlepsze:
Rycerskość, odwaga, wielkoduszność,
nieobecność mściwości i małostkowości,
przywiązanie do kultury narodowej
bez szowinizmu i megalomanii".

Leszek Kołakowski

Tadeusz Kotarbiński (1886-1981), filozof, logik i prakseolog zajmował się również zagadnieniami pedagogiki. Jego ogromny dorobek naukowy obejmuje teorię poznania, logikę, etykę, prakseologię i dydaktykę. Swoje poglądy teoriopoznawcze Kotarbiński określał jako reizm, a następnie jako konkretyzm. Stanowią one podstawę jego prac z dziedziny logiki formalnej i semantyki. Głosząc zasady etyki niezależnej, „wolnej od założeń religijnych", Twórca „Traktatu o dobrej robocie" kreował wzór moralny człowieka jako spolegliwego opiekuna.

Poglądy Profesora Kotarbińskiego, zwłaszcza zaś prakseologiczne, wywarły duży wpływ na życie społeczno-gospodarcze w Polsce i wielu krajach świata. Teoria sprawnego, skutecznego i racjonalnego działania, ukonkretyzowana w zasady dobrej roboty, zwane w skrócie „Do-ro", znalazły zastosowanie w wielu organizacjach produkcyjnych, usługowych itp. Prace naukowe Tadeusza Kotarbińskiego zachowują nadal walory aktualności i wywierają przemożny wpływ na różne dziedziny nauki, a także życia społeczno-gospodarczego.

Profesor Kotarbiński był jednym z najznamienitszych filozofów XX wieku, znakomitym nauczycielem i nadzwyczaj skromnym Człowiekiem. W przedmowie do „Fragmentów Filozoficznych" - księgi pamiątkowej dla uczczenia 15 lat działalności profesorskiej Tadeusza Kotarbińskiego, wydanej z inicjatywy i nakładem jego uczniów (Warszawa 1933), czytamy: „Prof. Kotarbiński jest nam drogi nie tylko jako nauczyciel na polu teorii. Jest nam drogi poprzez swoją wrażliwość na zło i krzywdę, przez żywy stosunek do spraw społecznych, przez swą odwagę wobec siebie i innych, przez głębokie poczucie odpowiedzialności i przez branie tej odpowiedzialności na siebie, gdy zajdzie potrzeba ciężkiej decyzji, gdy inni woleliby się uchylić. Ktokolwiek znalazł się w otoczeniu Profesora, musiał odczuć to promieniowanie moralne, które sprawia, że niepodobna przejść obok Niego, żeby się coś w człowieku nie zmieniło".

Prof. Jan Szczepański w „Nauce Polskiej" (nr 1 z 1981 r., PAN) pisał o Katarbińskim jako rektorze z okresu jego rektoratu w Uniwersytecie Łódzkim w latach bezpośrednio powojennych. Był to okres chaosu, wojny domowej i licznych aresztowań. "Prof. Kotarbiński ciągle musiał interweniować u władz bezpieczeństwa starając się wydobyć aresztowanych studentów, czy pracowników nauki. I o tej funkcji też nie można zapominać, gdyż wymagało to niesłychanego taktu, stanowczości, odwagi cywilnej i poczucia odpowiedzialności. Chciałoby się powiedzieć, że te pierwsze miesiące i lata jego działalności były testem zarówno dla jego doktryny etyki niezależnej, jak jego doktryny opiekuna spolegliwego.

Profesor dawał dowód i przykład, co to znaczy być opiekunem spolegliwym, opiekunem powierzonych jego opiece pracowników nauki i studentów. Portret prof. Kotarbińskiego znajduje się ciągle w Uniwersytecie Łódzkim na poczesnym miejscu. Jest to portret - przykład, „przykład człowieka nieustępliwego, walczącego z całą stanowczością o słuszne oraz powierzone jego opiece sprawy".

Prof. Leszek Kołakowski, dawny uczeń prof. Kotarbińskiego pisał w „Kulturze" paryskiej (styczeń-luty 1982): „Tadeusz Kotarbiński (..) był tym, czym być chciał: nauczycielem albo raczej wcieleniem nauczycielstwa doskonałego. Dług nigdy nie dający się zapomnieć zaciągnęli u niego nie tylko ci, co podzielali jego filozoficzne orientacje, ale i ci, co całkiem byli od niego odlegli (..). Skrystalizowało się w nim jakby to wszystko, co w dziejach Polaków najlepsze: rycerskość, odwaga, wielkoduszność, nieobecność mściwości i małostkowości, przywiązanie do kultury narodowej bez szowinizmu i megalomanii. Koledzy moi zgodziliby się zapewne z tym, że nie spotkali wielu ludzi, z którymi kontakt był w ich życiu źródłem równego wzbogacenia - i

to pod wieloma względami - jak to, jakie z obcowania z tym niezwykłym człowiekiem wynieśli".

„Tadeuszowi Kotarbińskiemu - wspomina jego syn Adam - zależało na tym, by jego dzieło traktować całościowo, nie ograniczając się do jednego z trzech członów: logiki, prakseologii i etyki. Sam siebie porównywał do szewca siedzącego na stołku o trzech nogach, który przewróciłby się, gdyby którąś z nich wytrącić. Oczywiście nie można wymagać od nikogo, by rezygnował z wyboru jako priorytetowego obszaru własnych zainteresowań i dociekań. Trzeba jednak przypomnieć, że nie można pomijać pewnych treści zawartych w pozostałych członach".

Tadeusz Pawlus

*

ZARZĄD KRAJOWY NEUTRUM

PREZYDIUM: prezes - Czesław Janik, wiceprezesi - Ewa Galińska, Jerzy Jabłoński, sekretarz - Waldemar Kisieliński, skarbnik - Wojciech Szmagliński

CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Ewa Ruchlewicz, Ewa Weber, Teresa Kozanecka, Alina Madoń, Waldemar Kowalczyk, Kazimierz Olechowski.

(Publikacja: 01-01-2003 Ostatnia zmiana: 31-10-2003)
Oryginał.. (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,903)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane
w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,
w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych
do tej witryny i jakiejkolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera**.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl